

Dwa remisy z niżej notowanymi rywalami i dwie fatalne porażki, z takimi doświadczeniami z ostatnich tygodni, zespół Rudiego Garcii przystąpi do meczu ostatniej kolejki Ligi Mistrzów. W środowy wieczór Roma podejmie na Stadio Olimpico BATE Borysów, w meczu decydującym o awansie do 1/8 finału. Zespół zagra nie tylko o osiągnięcie jednego z dwóch celów tego sezonu, a także duże pieniądze z tym związane, ale też o wyjście z twarzą po ostatnich przykrych występach. O swoją najbliższą przyszłość będzie walczył też Garcia, gdyż ewentualne odpadnięcie przy tak dobrej sytuacji w grupie przed ostatnią serią spotkań, może być dla niego praktycznie gwoździem do trumny.

Praktycznie, gdyż po takiej wpadce trener może otrzymać jeszcze ostatnią szansę, ale na pewno dostanie ultimatum. W obecnej sytuacji klubu, który nie mieści się w parametrach finansowych narzuconych w karach za nieprzestrzeganie finansowego fair play, utrata około 15 mln euro związanych z awansem do 1/8 finału Ligi Mistrzów może przelać czarę goryczy. Stawka środowego spotkania jest więc wysoka. Tak jak przed rokiem Roma stała na Stadio Olimpico mając wszystko w swoich rękach. Dwanaście miesięcy temu Giallorossi, którym awans do kolejnej rundy dawał bezbramkowy remis z City, wzięli sobie za bardzo do serca ten wynik i stawili się jedynie na grę na 0-0, zostając ukaranymi po przerwie. Mistrz Anglii wygrał 2-0, a zespół Garcii musiał zadowolić się trzecią pozycją i grą w Lidze Europy, gdzie nie poszło najlepiej. Teraz, aby nie popełnić tego samego błędu, gracze Garcii będą musieli walczyć tylko i wyłącznie o zwycięstwo, gdyż gra na remis jest balansowaniem na cienkiej linii, a dodatkowo matematyczne szanse na awans ma jeszcze Bayer, który musi jednak pokonać Barcelonę. Dopóki piłka w grze wszystko jest jednak możliwe, a świat futbolu widział już nie takie niespodzianki. Dlatego też zespół Garcii nie może kalkulować i musi liczyć tylko na siebie.

Jak tu jednak liczyć na siebie, jeśli zespół nie wygrał od czterech meczów, zaliczając, grając szczególnie fatalnie w ostatnich trzech meczach, w których poza bramkarzami i małymi wyjątkami, którzy nie mieli wiele do powiedzenia przy straconych golach, trzeba było zganić praktycznie wszystkich. Koszmar rozpoczął się w Bolonii, gdzie w spotkaniu na wodzie Giallorossi zremisowali 2-2, tracąc bardzo ważne dwa punkty. Nie byłoby w tym jeszcze nic złego, gdyby nie fakt, że zespół Garcii miał rywala w garści i stracił gola na wagę dwóch punktów na trzy minuty przed końcem. Indywidualny błąd popełnił Torosidis, choć trzeba przyznać, że zawiódł cały zespół, który cofnął się do defensywy, zamiast próbować utrzymać się przy piłce. Potem przyszły dwa blamaże, w Lidze Mistrzów, z Barceloną oraz bardziej brzemienno w skutkach dla tabeli, w Serie A z Atalantą. Zespół Garcii stracił kolejne oczka i kontakt z liderem. Niewiele lepiej było w ostatnim spotkaniu. W ostatnią sobotę Giallorossi tylko zremisowali z Torino, tracąc ponownie gola po karnym w ostatnich minutach. Tym razem sędzia odgwiżdżał rzut karny po zagranii Manolasa,

przy którym faulu jednak nie było. Nie zmieniło to jednak oceny występu zespołu, który był co najmniej mierny. O tym samym mówił na konferencji prasowej Rudi Garcia, który skończył w ostatnim czasie z wymówkami, przyjmując winę na siebie i zespół. W ostatnich spotkaniach zabrakło drużynie rozwiązań taktycznych, ale też chęci i woli walki, co rozpoczął pojedynek z Barceloną, gdzie bić się o lepszy wynik nie było trzeba (wersja trenera i piłkarzy). Włoscy dziennikarze zaczęli więc sprawdzać pieczołowicie statystyki i doszli do ciekawych liczb, które tylko potwierdzają brak sportowej złości u drużyny Romy. Okazuje się bowiem, że Giallorossi wchodzą w najmniej boiskowych kontaktów z rywalami spośród wszystkich drużyn Serie A, cofając często nogę, a także, że przebiegli więcej kilometrów jedynie od przedostatniego w tabeli beniaminka z Carpi. Przy takich chęciach, połączonych z małym wachlarzem rozwiązań taktycznych, nie da się wygrać ligowego tytułu, o czym mówiło się głośno w pewnym momencie.

Tytuł krajowy ma już za to na koncie środowy rywal Giallorossich. Zespół Yermakovicha zdobył mistrzostwo Białorusi na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek. Tytuł nie był zresztą zagrożony ani przez chwilę. BATE sięgnęło po dwunaste mistrzostwo w historii, w tym po dziesiąte z kolei, spisując się przy tym przyzwoicie jak na zespół skazany na pożarcie w Lidze Mistrzów. Białorusini przegrali na wyjazdach 0-3 z Barceloną i 1-4 z Bayerem, jednak u siebie postawili rywalom twarde warunki. Najpierw pokonali w pamiętnym meczu Romę, dla której był to swego rodzaju blamaż. Potem przegrali 0-2 z Barceloną, tracąc gole dopiero po przerwie. Wreszcie w ostatniej kolejce Mistrz Białorusi zremisował z Bayerem, przedłużając swoje szanse w walce nawet o wyjście z grupy i pomagając też Giallorossim. Po tym remisie podopieczni Yermakovicha mają na koncie cztery punkty, o jeden mniej od Romy i Bayeru. Oczywiście, aby sprawdzić sensację i zagrać w 1/8 finału czy nawet zająć trzecie miejsce, zespół BATE musi pokonać Romę. Gdyby się to udało, byłby to kolejny wielki sukces w niedługiej przecież nowej historii klubu, który został założony ponownie w 1996 roku, po tym jak egzystował pod tym szyldem w latach 1973-1981. Obecny wynik punktowy nie jest jednak najlepszy w historii BATE. W sezonie 2012/2013, w swoim trzecim występie w fazie grupowej Ligi Mistrzów, Białorusini zdobyli sześć punktów, zajmując trzecie miejsce w grupie i ogrywając nawet Bayern, późniejszego triumfatora rozgrywek. To był bezsprzecznie do tej pory największy sukces drużyny, jeśli chodzi o wygraną w pojedynczym spotkaniu.

Ogółem w fazie grupowej Ligi Mistrzów owych zwycięstw nie było za dużo. Sezon 2008/2009 BATE zakończyło z trzema remisami. W rozgrywkach 2011/2012 ugrało dwa punkty, a we wspomnianych sezonie 2012/2013 odniosło dwa zwycięstwa, pokonując, poza Bayernem, również Lille Rudiego Garcii. Październikowa wygrana z Romą była zatem trzecią w historii występów BATE w Lidze Mistrzów, w tym drugą w pojedynkach z Rudim Garcią. Białorusini wygrali tylko raz na wyjeździe w Lidze

Mistrzów, ponosząc poza tym osiem porażek i ugrywając dwa remisy, obydwu w swoim pierwszym występie na europejskich salonach. W sezonie 2008/2009 BATE przywiozło punkt z Sankt Petersburga (Zenit) i Turynu (Juventus). W rozgrywkach 2012/2013 ograło z kolei we Francji Lille. Włoskim drużynom nie szło zresztą łatwo z zespołem z Białorusi. Wspomniany Juventus zremisował wówczas również na wyjeździe, z kolei w sezonie 2011/2012 Milan przywiózł z Borysowa punkt (1-1), a na San Siro wygrał 2-0. Statystyki jednak nie grają, a główną bronią gości w środowym spotkaniu będzie fakt, że nie mają naprawdę nic do stracenia, w przeciwieństwie do rywala, w którego szeregi będą się wkładać na pewno nerwy.

Forma Romy:

05.12.2015, 15 kolejka Serie A: Torino - ROMA 1-1 (Pjanic)

29.11.2015, 14 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta 0-2

24.11.2015, 5 kolejka CL: Barcelona - ROMA 6-1 (Dzeko)

21.11.2015, 13 kolejka Serie A: Bologna - ROMA 2-2 (Pjanic, Dzeko)

08.11.2015, 12 kolejka Serie A: ROMA - Lazio **2-0** (Dzeko, Gervinho)

Forma BATE:

29.11.2015, 1/8 Pucharu Białorusi: Mikashevichi - BATE **1-3** (Jevtic, Karnitskiy, Nikolic)

24.11.2015, 5 kolejka CL: BATE - Bayer 1-1 (Gordejchuk)

20.11.2015, 1/8 Pucharu Białorusi: BATE - Mikashevichi **5-0** (Mozolevski **x2**, Karnitskiy, Gordejchuk, Aleksievich)

08.11.2015, 30 kolejka Ligi Białoruskiej: BATE - Slutski **4-1** (Rios **x2**, Karnitskiy, Nikolic)

04.11.2015, 4 kolejka CL: Barcelona - BATE 3-0

Rudi Garcia może się lekko uśmiechnąć przed meczem z BATE, gdyż do kadry wraca Salah. Egipcjanin, który jest bardzo ważny dla taktyki Francuza, wrócił dosyć szybko po urazie kostki, którego nabawił się w derbach i jest gotowy do gry. To, że Salah

może zagrać od pierwszej minuty potwierdził na dzisiejszej konferencji prasowej sam trener. Gotowy na grę od początku nie będzie prawdopodobnie Gervinho. Iworyjczyk trenował już we wtorek z grupą, ale przeszedł z zespołem tylko część atletyczną. Mimo tego został powołany na mecz i usiadzie na ławce, jako opcja na czarną godzinę. W ataku, przy słabej formie Falque i Iturbe powinien pojawić się Florenzi, a w obronie zobaczymy Maicona, który w weekend odpoczywał po czerwonej kartce z meczu z Atalantą. Garcia nie będzie mógł skorzystać z Torosidisa, którego zobaczymy na boisku w styczniu.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Maicon Manolas Ruediger Digne

Pjanic De Rossi Nainggolan

Florenzi Dzeko Salah

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti, Torosidis, Ponce

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Nainggolan

Poza kadrą: Cole, Emerson Palmieri, Gyomber, Lobont

Przypuszczalny skład BATE:

Chernik

Zhavnerchik Polyakov Milunovic Mladenovic

Yablonski Volodko

Stasevich Hleb Gordeichuk

Mozolevski

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Milunovic, Mladenovic, Polyakov, Volodko.

Przedmeczowe ciekawostki:

- pojedynek poprowadzi **Martin Atkinson**, który nie sędziował jeszcze meczów z udziałem Romy. Prowadził za to pojedynek BATE z Juventusem, w fazie grupowej Ligi Mistrzów 2008/2009, zakończony remisem 2-2. Anglik nie jest zresztą szczęśliwy dla włoskich drużyn, które wygrały tylko 2 z 10 prowadzonych przez niego meczów, remisując 5 i 3-krotnie przegrywając. Jedyne wygra odniósł Juventus, w poprzednim sezonie: 3-2 z Olympiakosem w grupie i 2-1 z Realem Madryt w pierwszym meczu półfinałowym Ligi Mistrzów,
- BATE wygrało tylko jeden wyjazdowy mecz w Lidze Mistrzów, 19 września 2012 roku, co ciekawe pokonując Rudiego Garcię, który prowadził wówczas Lille,
- zespół z Białorusi legitymuje się serią siedmiu wyjazdowych przegranych w Lidze Mistrzów, gdzie bilans bramkowy wynosi 4-28,
- BATE grało we Włoszech cztery razy, odnosząc jeden remis (Juventus) i ponosząc trzy porażki (dwie z Milanem i jedną z Bologną w pucharze Intertoto).

Pierwszy mecz:

BATE - ROMA 3-2 (3-0)

Stasevich 8', Mladenovic 12', 30' (BATE), Gervinho 66', Torosidis 82' (Roma)

ROMA (4-3-3): Szczęsny - Florenzi (Soleri 90'), Manolas, De Rossi, Digne - Pjanic, Nainggolan, Vainqueur (Iago Falque 39') - Salah, Iturbe (Torosidis 45'), Gervinho
Ławka: De Sanctis, Castan, Maicon, Uçan

BATE (4-2-3-1): Chernik - Polyakov, Dubra, Milunovic, Mladenovic - Nikolic (A. Volodko 87'), Yablonski - Stasevich, Gordeichuk (Hleb 72'), M. Volodko (Rios 85') - Signevich
Ławka: Soroko, Aleksievich, Karnitski, Jevtic

Żółte kartki: Milunovic (BATE), De Rossi, Manolas, Digne (Roma)

Autor: abruzzo